esceh, FLEJWA

cała chata jebie skunem
i przytulę fortunę za to
chcą mi mówić jak mam życz
a potem liż ą na lewo i prawo
przeżyłem taki film
o którym mówię śmiało
ty przeżyłeś tylko wtedy
gdy ci pozwoliłem na to

Nigdy nie podbiłem do zajętej kobiety
Nie jestem szmatą
Moi ludzie są jak wędki
Kiedy wpadnę w bagno

Koleżanka mej kobiety mówi ze ja jestem pato
Ale kurwa
4 koła na mój styl życia
Jamajski trip
Dwie bułki zwijam
Kupie kobiecie cadilac
Proszę daj żyć
Daj mi oddychać
Chce być ponad to
Szefem już dzisiaj

Ja nie chodzę do klubów
Nie walę
Ja nie chodzę na bibę
Ja palę
Jestem z bogiem bliżej
Niż ci się wydaje
I mam serce, które wy debile
Wymienicie na naje

Jesteście bandą baranów
Moi ludzie po kuli powiedzą to samo
Mój ludzie coś czule
Moi ludzie to pasmo porażek i zwycięstwo
Po którym ty byś umiał zasnąć

Jak mówisz coś
to popatrz jak wiele nas różni
świat szary nie jak brokat
moje emocje są w próżni
nie mogę się wydostać
wpierd* się do jungli
sytuacja się różni
a ja wciąż nie lubię ludzi
Jak mówisz coś
to popatrz jak wiele nas różni
świat szary nie jak brokat
moje emocje są w próżni
nie mogę się wydostać
wpierd* się do jungli
sytuacja się różni
a ja wciąż nie lubię ludzi

ten brudny wokal szura o beton
popatrz jestem w tym jak klątwa
moja głowa jak bomba
mam czas i mogę to jeszcze uratować
masz czas i możesz to jeszcze uratować

Ja nie chodzę do klubów

Nie walę
Ja nie chodzę na bibę
Ja palę
Jestem z bogiem bliżej
Niż ci się wydaje
I mam serce, które wy debile
Wymienicie na naje

Jesteście bandą baranów
Moi ludzie po kuli powiedzą to samo
Mój ludzie coś czule
Moi ludzie to pasmo porażek i zwycięstwo
Po którym ty byś umiał zasnąć

Jak mówisz coś
to popatrz jak wiele nas różni
świat szary nie jak brokat
moje emocje są w próżni
nie mogę się wydostać
wpierd* się do jungli
sytuacja się różni
a ja wciąż nie lubię ludzi
Jak mówisz coś
to popatrz jak wiele nas różni
świat szary nie jak brokat
moje emocje są w próżni
nie mogę się wydostać
wpierd* się do jungli
sytuacja się różni
a ja wciąż nie lubię ludzi